

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

3 GRUDNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szeroka droga to dla nich tragedia

ALARM 24 Nawet po kilkadziesiąt metrów kwadratowych swoich działek straci część mieszkańców ul. Piasecznica na osiedlu Włostowice. Wszystko po to, by powiat z niewielkiej osiedlowej ulicy mógł zrobić 12-metrowej szerokości arterię. – To jest tragedia – mówią mieszkańcy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mieszkańcy ulicy Piasecznica, bazując na dokumentach sprzed kilku lat spodziewali się, że ich ulica w przyszłości zostanie przebudowana. Byli przygotowani na szerokość ok. 9 metrów. Część z nich w tym czasie postawiła nowe ogrodzenia.

Niestety, ku ich zaskoczeniu, sprawy poszły w innym kierunku. Ulicę przejął powiat, co podniosło minimalne parametry jej przebudowy, a następnie, żeby ominąć zapisy miejscowego planu, starostwo skorzystało ze spec-ustawy. W tej sytuacji głos mieszkańców przestał się liczyć. Pewnego dnia przed swoimi domami zauważyli geodezyjne znaczniki. Okazało się, że nowa ulica ma mieć w całym pasie 12 metrów szerokości, w tym 6 metrową jezdnię oraz obustronne, dwumetrowe chodniki.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Jednym z najbardziej poszkodowanych będzie Wojciech Czarnecki. – Rozciągnąłem nitkę, żeby sprawdzić, jak zetną mi działkę. Zabiorą mi ok. 60 metrów kwadratowych. Parę lat temu oddałem już część ziemi miastu pod budowę Jabłonowej, teraz powiat mi zabierze kolejny kawałek na Piasecznicę. Zostanę tak ściśnięty, że nawet huśtawki nie zmieszczą na podwórku. Co ja powiem wnukom – nie kryje zdenerwowania.

Zmartwiona nowymi planami powiatu jest także pani Teresa. – I tak już prawie po rogu mojego

domu miała iść ta droga, a teraz chyba będą musieli odciąć mi część mieszkania. Kto to wymyślił, żeby tutaj robić tak szeroką ulicę? Przecież niedaleko jest druga, szersza droga prowadząca w tą samą stronę – mówi mieszkanka osiedla.

– Nam nie chodzi o to, żeby tej drogi nie robić, ale nie chcemy, żeby była tak szeroka. Przecież my mieszkamy prawie przy samej ulicy. Nam wystarczy takiej szerokości, jak jest. Bardziej przydałaby się kanalizacja i latarnie – uzupełnia pani Danuta. – Po prostu droga powinna być wykonana zgod-

Wojciech Czarnecki pokazuje, jak blisko jego domu przejdzie nowa ulica

nie z podziałami, które zrobiono wcześniej. Zgodnie z miejscowym planem, a nie takie cięcie działek, jak widzimy teraz. Taką zmianę należało z nami skonsultować, bo teraz czujemy się postawieni przed faktem dokonanym – dodaje pan Jarosław.

Gdy mieszkańcy zdali sobie sprawę z konsekwencji, jakie będą niosły ze sobą wytyczne do powsta-

jącej obecnie dokumentacji (wartej 80 tys. zł) zaczęli zbierać podpisy i apelować o zmiany. Bez skutku. „Dokumentacja zostanie wykonana zgodnie z dotychczasowymi założeniami” – odpisał zainteresowanym dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach, Łukasz Ciupa.

– Zapewniam, że słuchamy mieszkańców. Były spotkania w terenie, dobrze znamy wszystkie te argumenty, ale tę drogę musimy ucywilizować. I nie możemy zrobić wąskiej ulicy, bo byłoby to niezgodne z przepisami. Nikt nie dałby nam na nią pieniędzy – tłumaczy Jan Ziomka z zarządu powiatu.

Jak wyjaśnia dyrektor Ciupa, ulica musi spełniać warunki co najmniej klasy „Z”, a to wymusza znaczną szerokość pasa drogowego. Pewnym rozwiązaniem byłaby rezygnacja z chodnika po jednej ze stron, co wymagałoby zmiany niemal gotowego już projektu. Zaletą byłyby niższe koszty wykonawcze, ale urzędnicy do podjęcia takiej decyzji na razie się nie spieszą.

W najgorszym wypadku, opór przed zaproponowanym rozwiązaniem może zakończyć się odłożeniem przebudowy Piasecznicy na kolejne lata, co zablokowałoby budowę kanalizacji, odwodnienia i latarni. Mieszkańcy Włostowic nadal wierzą w rozwiązanie kompromisowe - remont, który nie poszarpuje ich posesji. Perspektywa zapowiadanych odszkodowań za utracone nieruchomości nikogo nie zadowala.

Historyczna nawierzchnia do wymiany?

JANOWIEC Władze gminy sondują możliwość przebudowy historycznego fragmentu ul. Lubelskiej prowadzącej z okolic zamku do centrum miejscowości. Sprawie przyjrzy się konserwator zabytków. Jego zgoda pozwoliłaby usunąć tzw. kocie łby.

Kocie łby to problem dla rowerzystów, motocyklistów i kierowców wszelkich samochodów, z wyjątkiem terenówek. Wszyscy, którzy muszą wjechać do Janowca od strony Puław, od lat muszą zwalniać niemal do zera, by nie uszkodzić swoich aut. W niewiele lepszej sytuacji są piesi, którzy mogą iść albo po bruku, albo po nierównym, wąskim chodniku, z trudem mieszczącym dwie osoby.

Przy zachowaniu historycznego charakteru samej ulicy, władze Janowca sondują możliwość poprawy komfortu jej użytkowania. Szansą na to przyznane gminie miliony złotych w ramach „Polskiego Ładu”. Samorządowcy znad zachodniej strony Wisły



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

otrzymaną dotację chcą w całości wykorzystać na poprawę lokalnych dróg. Jedną z nich ma być wspomniana ul. Lubelska.

– Chcielibyśmy wymienić jej nawierzchnię i poszerzyć chodnik. Rozmawiamy o tym z konserwatorem zabytków, do którego wkrótce złożymy wniosek o wydanie opinii. Potrzebujemy wytycznych, co do tego, w jaki sposób przebudować Lubelską. My jesteśmy przygotowani na różne możli-

wości – mówi Jan Gędek, wójt Janowca.

Te możliwości znalazły się w zapytaniu ofertowym na opracowanie tzw. programu funkcjonalno-użytkowego dla gminnych dróg. W przypadku brukowanej Lubelskiej za nawierzchnię docelową wskazano kostkę betonową typu „starodruk” lub asfalt. Dodatkowo powstać miałyby dość szeroki, jednostronny chodnik z kostki w odcieniach szarości.

Kocie łby na Lubelskiej pojawiły się w latach 60-tych ubiegłego wieku

Asfaltu na Lubelskiej nie wyobraża sobie część mieszkańców. – Asfalt brzydko się starzeje, jest mniej trwały od bruku, a jego wylanie obniżyłoby estetykę Janowca. W czasach, gdy na rynku jest tyle dostępnych kostek brukowych, starobruków, takie rozwiązanie byłoby zbrodnią

– ocenia Magdalena Gryn, jedna z mieszkanki. Nasza rozmówczyni najchętniej widziałaby wybrukowanie Lubelskiej ponownie, z użyciem tych samych kamieni, które nawierzchnię Lubelskiej tworzą od lat 60-tych ubiegłego wieku. – Janowiec, podobnie jak Kazimierz Dolny, ma historyczny charakter i takie inwestycja, jak ta planowana, powinny go uwzględniać – podkreśla.

Według założeń janowieckich urzędników kamień z Lubelskiej miałby zyskać nowe przeznaczenie. Po zdemontowaniu trafilby na nieutwardzone do dzisiaj wąskie uliczki, ciągi piesze w centrum miejscowości. Na razie to wszystko pozostaje na etapie koncepcji. Sposób przebudowy ulicy będzie zależał od opinii konserwatora. Jeśli ta będzie pozytywna, ewentualny przetarg na dokumentację to plan na przyszły rok, a wykonanie - na kolejny, czyli 2023.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakażeni nadal umierają

EPIDEMIA W powiecie puławskim od połowy listopada regularnie spada liczba zakażeń koronawirusem. W tym ostatnim tygodniu potwierdzono 463 nowe przypadki przy blisko 530 tygodni wcześniej. Niestety, liczba zgonów wzrosła z 12 do 18. W trzech przypadkach zmarli nie mieli chorób współistniejących. Poprawiają się za to dane związane z testami. Obecnie te pozytywne stanowią trochę ponad 16 proc. wszystkich wykonywanych w powiecie. Spada także ogólna liczba testów z ok. 400 do 300 dziennie. Równolegle poprawia się sytuacja w puławskim szpitalu, gdzie liczba pacjentów z COVID-19 spadła do ok. 90. To oznacza, że wolnych pozostaje ponad 40 przeznaczonych dla nich łóżek. W związku z tym, jeśli nic złego się nie wydarzy, wkrótce rozpocząć ma się przywracanie do normalnej pracy kolejnych zamkniętych z powodu epidemii oddziałów szpitala specjalistycznego przy ul. Bema. **RS**

Pomysły są. Teraz potrzebne są pieniądze

BIZNES Przedstawiciele 12 firm zaprezentowali się w Puławach przed panelem ekspertów. Najlepsze startupy otrzymają szansę na milionowe dotacje z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

RADOSŁAW SZCZĘCH

Aplikacje ułatwiające kredytowanie gospodarstw rolnych, innowacyjne materiały przyjazne środowisku, boty edukacyjne dla sprzedawców, nowe rodzaje leków i kosmetyków - to tylko część tego, czym zajmują się nowe firmy wspierane przez Puławski Parku Naukowo-Technologiczny. Właściciele 12 startupów we wtorek prezentowali swoje pomysły biznesowe i odpowiadali na pytania ekspertów, walcząc o ich pozytywne rekomendacje. To warunek ubiegania się o dotacje z PARP. Zanim młodzi przedsiębiorcy stanęli na scenie, by bronić swoich biznesplanów, szlifowali je wspólnie z tzw. menedżerami inkubacji z PPNT.

– Wszystkie te pomysły były wsparte konsultacjami, ich autorem przez ostatnie pół roku pomagaliśmy przeprowadzać badania naukowe, oferowaliśmy szereg usług dopracowujących produkty, nad którymi pracują – tłumaczy Tomasz Szymajda, prezes puławskiego technoparku. Ta metoda wspierania nowych firm przynosi



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Magdalena Biesiadecka i Iwona Gurgul z Orcideo starają o się środki na produkcję nowego składnika kosmetyków leczniczych

efekty. – Od 2018 roku wpłynęło do nas ponad 2 tysiące pomysłów biznesowych, z których powstało ponad 270 spółek prawa handlowego. Większość z nich zostaje u nas, w Puławach – podkreśla.

Wśród dwunastki biorącej udział w aktualnej rundzie Wschodniego Akceleratora Biznesu, znalazł się m.in. Mementor. – To bot, który symuluje klienta. Korzystając z opracowanych przez nas algorytmów, pozwala uczyć sprzedawców właściwego podejścia. Nasza aplikacja

rozwija ich umiejętności sprzedaży, uczy tego, jak właściwie prowadzić rozmowę – mówi Karol Froń, jeden ze współwłaścicieli Mementora.

Nowe narzędzie IT dla rolników opracował natomiast Łukasz Czech z Królewskiego Dworu koło Parczewa. – Chcemy umożliwić rolnikom szybki i łatwy sposób pozyskania informacji o potencjalnej zdolności kredytowej. Nasza aplikacja na podstawie otrzymanych danych od klienta, w ciągu 15 minut jest w stanie obliczyć, czy dany rolnik

dostanie kredyt, czy nie – mówi właściciel firmy AgroWe.

Z kolei Piotr Dmuchowski z Princess Tree Analytics oferuje firmom narzędzie, które pozwoli sprawdzić m.in. zostawiany przez nie ślad węgłowy oraz inne składowe wpływy, jaki dana firma wywiera na środo-

wisko. – To tani i bezpieczny agregator do zbierania danych od firm, który może trafić do dużych graczy na rynku finansowym. Nasze modele cały czas dopracowujemy pozyskując partnerów naukowych. Widzimy także zainteresowanie ze strony think thanków promujących kwestie środowiskowe – mówi pomysłodawca. Jak podkreśla, w przypadku osiągnięcia sukcesu, firma zostanie w Puławach i tutaj będzie płaciła podatki.

O kapitał na rozwój starają się także specjalistki od kosmetyków oraz produktów leczniczych z Podkarpacia. – Wymyśliłyśmy nowy składnik, surowiec, który może być dodawany do kosmetyków lub leków. Test przeprowadzony na komórkach potwierdził jego skuteczność. Nasz składnik reguluje mikrobiom skóry, pomagając osobom cierpiącym m.in. na łuszczycę – opowiada Magdalena Biesiadecka, mikrobiolog, współwłaścicielka spółki Orcideo.

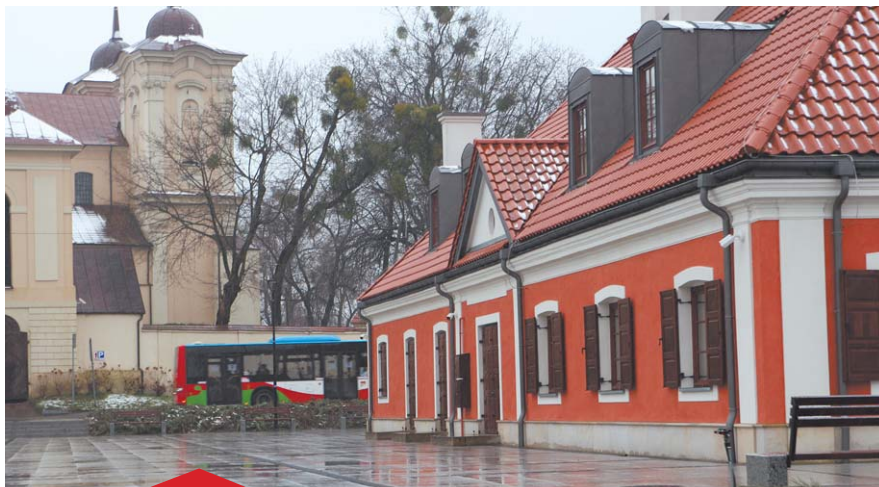
We wtorkowych przesłuchaniach wzięli udział także inni młodzi przedsiębiorcy, którzy pracują nad nowatorskimi rozwiązaniami dla różnych branż. O tym, którzy z nich otrzymają milion zł z PARP powinniśmy dowiedzieć się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Co ważne, dotacja z agencji to nie jedyna możliwość pozyskania pieniędzy. Startapom z puławskiego technoparku przyglądają się także znane fundusze kapitałowe.

Nie chcą czekać na bycie miastem

KOŃSKOWOLA Społecznicy ze stowarzyszenia „Fara” apelują do radnych, by uznali wynik przeprowadzonych jesienią ubiegłego roku konsultacji społecznych w sprawie odzyskania praw miejskich przez stolicę gminy. Samorządowcy petycję mają rozpatrzyć w styczniu.

Końskowola swoje prawa miejskie utraciła w 1870 roku, w czasie zaborów, na skutek decyzji carskiej administracji. W konsultacjach w sprawie przywrócenia praw miejskich, które przeprowadzono jesienią zeszłego roku, wzięło udział prawie 3 tysiące osób. Większość, ponad 80 proc. była na „tak”, ale dla rady gminy taki argument okazał się niewystarczający.

Wiosną, głosami radnych „Zielonego Powiśla” i PSL, procedurę odzyskiwania praw przerwano. Jak argumentował przewodniczący rady gminy Radosław Barzenc, samorządowcy „nie chcieli być wiązani z desygno-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Końskowola praw miejskich nie ma od 1870 roku

waniem obecnych władarzy gminy na włodarzy miejskich”. Innymi słowy, radni opozycji nie chcieli być zapamiętani ich jako ci, którzy pozwolili, by wójt Stanisław Gołębiowski został burmistrzem. Zdaniem radnych ZP, taki zaszczyt powinien być nagrodą dla zwycięzcy

kolejnych wyborów planowanych w roku 2023.

Przyspieszenia odzyskiwania praw domaga się Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”.

Prezes, Barbara Stefanek-Nowacka w listopadzie złożyła do radnych petycję o uznanie wyniku zeszłorocznych konsultacji i uchwalenie zgody na złożenie wniosku o przywrócenie praw miejskich. Wszystko po to, by

uświetnić nadchodzącą 490-rocznicę ich nadania. – Ponowne nadanie praw byłoby właściwym zwieńczeniem tych obchodów – argumentuje.

Na rozpatrzenie petycji radni mają trzy miesiące, ale jak mówi przewodnicząca komisji skarg i wniosków, prawdopodobnie decyzja zapadnie wcześniej. – Myślę, że tę petycję rozpatrzymy w styczniu, po zakończeniu prac nad nowym budżetem gminy

– mówi radna Iwona Kaniowska.

A jaka będzie odpowiedź? – Decyzja przed nami, natomiast w kwestii tempa przywracania praw miejskich, sędzę, że większość radnych swojego zdania nie zmieniła. Sama uważam, że te kilka lat więcej nikomu nie zrobi różnicy – dodaje szefowa komisji. – Obecnie są ważniejsze sprawy, niż ta. Przed gminą stoją poważne wyzwania, także finansowe. Prawa miejskie mogą poczekać – uzupełnia Piotr Murat, wiceprzewodniczący rady.

Jeśli jednak radni zmienią zdanie, mogą skorzystać z szansy na przywrócenie statusu miasta Końskowola. Wystarczy, że zgodnie z petycją, uznają wynik konsultacji i uchwalą złożenie wniosku do wojewody. Jeśli zrobią to przed końcem marca, nowe miasto na mapie powiatu puławskiego pojawiłoby się w styczniu 2023 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaatakował dwie kobiety

Na dwa miesiące do aresztu trafił 63-latek mieszkający w gminie Nałęczów, który rzucił się z nożem na dwie kobiety. Obydwie straszły pozabawieniem życia, a jedną z nich dusił i kopał powodując obrażenia ciała. Recydywiście grozi powrót do więzienia.

Awanturnik już w przeszłości miał problemy z prawem. Przed laty odbył karę więzienia za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Pobyt w zakładzie zamkniętym nie doprowadził go jednak do resocjalizacji. W listopadzie zaatakował kobietę u której mieszkał. Mężczyzna w trakcie kłótni chwycił za nóż i groził nim swojej ofierze, przykładając go jej do szyi. Według ustaleń policji, miał ją również dusić, szarpać i kopać, co doprowadziło do obrażeń ciała. Świadek tego aktu przemocy była koleżanka poszkodowanej, która próbowała stanąć w jej obronie, ale usłyszała groźbę pozabawienia życia.

Przestraszona kobieta wezwała policję. Na miejsce skierowano funkcjonariuszy, którzy zatrzymali agresora. Po przesłuchaniach skierowali do prokuratora wniosek o areszt, a ten przedstawił go sędziemu. W związku z recydywą, 63-latek został aresztowany na dwa miesiące. Grozi mu powrót do więzienia nawet na 3 lata. **OPR. RS**

Ludzie chcą się szczepić. System nie nadąża

ALARM 24 Puławianie, którzy chcieliby przyjąć szczepionkę przeciw COVID-19 muszą uzbroić się w cierpliwość. Na jedną infolinię dla publicznych przychodni trudno się dodzwonić, a te prywatne większość terminów grudniowych mają już zarezerwowane. Punkty szczepień ledwo nadążają z zastrzykami

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dzwoniłam do swojej przychodni, do Internusa i okazuje się, że wolne terminy mają dopiero pod koniec grudnia. Chciałam przyjąć trzecią dawkę, zaszczepić chce się także mój mąż. Nie chcemy tak długo czekać, więc próbowaliśmy zarejestrować się w przychodni publicznej na al. Partyzantów. Tam dla odmiany nie można się dodzwonić – opowiada pani Urszula z Puław. – W końcu poszłam tam osobiście, ale zarejestrować na szczepienie mi się nie udało. Kazali mi dzwonić na ich infolinię do skutku. Rzekomo po godz. 15 jest na to większa szansa, niż rano. Wybrałam się jeszcze do szpitalnego punktu szczepień. Tam jednak powiedziano mi, że obsługują tylko pracowników SP ZOZ. Nie wiem już



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

co mam robić – rozkłada ręce nasza Czytelniczka.

Sprawdziłam. Do prywatnej przychodni Internus dodzwonić można się bez większego problemu, ale na niewiele się to zdaje, bo lista chętnych na szczepienia szybko się zapełnia. Pierwszy wolny termin dopiero za trzy tygodnie - 21 grudnia. Wcześniej nie ma na to żadnych szans, chyba, że ktoś zrezygnuje.

Jeśli chodzi o przychodnie działające w ramach SP ZOZ, to jedyną, która prowadzi obecnie punkt szczepień jest ta przy al. Partyzantów. Każdego dnia zastrzyki przyj-

muje tam ok. 200 pacjentów. Chętnych jest o wiele więcej. Problem w tym, że numer przychodni 81 450 23 13 jest obłożony do tego stopnia, że system nawet nie włącza nas do kolejki. Od razu odrzuca z komunikatem o braku możliwości zrealizowania połączenia.

Dodzwonić na puławską infolinię udaje nam się dopiero po wybraniu numeru 81 450-23-85, czyli przychodni z ul. Kilińskiego. Pierwszy wolny termin dla zainteresowanych preparatem Pfizera to 20 grudnia. Chyba, że chcemy mniej popularną, jednodawkową J&J

Dzisiaj zainteresowanie szczepieniami jest tak wysokie, że w niektórych przychodniach tworzą się nawet kilkutygodniowe kolejki

- wtedy poczekamy niewiele ponad tydzień.

- Potwierdzam, że zainteresowanie szczepieniami wzrosło. Niestety trudno jest zorganizować to tak, by wszyscy mogli przyjmować je natychmiast. Ostatnio mamy również pewne kłopoty z powodu obsługiwanego coraz większej ilości mieszkańców Lublina. W godzinach porannych

tworzy się zator, ale robimy wszystko, żeby ten problem rozwiązać – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala. Jak dodaje, odmowa rejestracji osoby, która osobiście stawiała się w przychodni była błędem pracownika. – To się już nie powtórzy – zapewnia szef puławskiego SP ZOZ.

Kazimierz Dolny, Końskowola i Wąwolnica

Tymczasem o tym, że zainteresowanie szczepieniami wzrosło przekonują się także lokalne ośrodki zdrowia. Moce przerobowe kilka tygodni temu powiększyła m.in. przychodnia w Kazimierzu Dolnym.

- Z powodu wzrostu ilości osób, które pytają o szczepienie zwiększyliśmy ich liczbę z 30 do 60 tygodniowo. Więcej nie damy rady. U nas przeważają osoby starsze. Ze wszystkimi trzeba usiąść, pomóc wypełnić ankietę, wszystko wyjaśnić. To zajmuje trochę czasu. Gdy trzeba, odwiedzamy ich w domach. Poza tym mamy inny obowiązek, przyjmujemy pacjentów – tłumaczy Karolina Kowalska, koordynatorka szczepień w Przychodni Rejonowej przy ul. Lubelskiej. Czas oczekiwania na zastrzyk wynosi obecnie ok. 2-3 tygodni.

Puławianie zastrzyk mogą otrzymać także np.

w Końskowoli. Do miejscowego ośrodka zdrowia dodzwonić można się bez kłopotu. – U nas cały proces przebiega dosyć sprawnie. Szczepimy najczęściej w piątki i soboty. Mieszkańców Puław również zapraszamy – mówi Alicja Wiejak, jedna z pielęgniarek Gminnego Ośrodka Zdrowia.

- Zainteresowanie szczepieniami bardzo wzrosło w ostatnim czasie. Osoby starsze, które przyjęły dwie dawki pytają o trzecią. Szczepimy także dzieci, młodzież, wyjeżdżających za granicę. Odbieramy coraz więcej telefonów – mówi pielęgniarka z rejestracji ośrodka w Wąwolnicy, gdzie na zastrzyk czekać trzeba ok. dwóch tygodni.

Szybciej przez internet

Przypominamy, że rejestrować się na szczepienie można nie tylko telefonicznie, ale także internetowo. To najszybszy i najwygodniejszy sposób. Wystarczy posiadać internetowe konto pacjenta, na które można wejść autoryzując się poprzez np. bankowość elektroniczną. W ten sposób otwiera nam się lista dostępnych terminów w całym powiecie. Najwięcej wolnych miejsc posiada obecnie nałęczowski LuxMed.

Ta młodzież ma głos



FOT. UM PULAWY

SAMORZĄD Wśród nich być może znajdują się przyszli rządcy. Na razie nastolatki rozpoczynają najnowszą, VII kadencję Młodzieżowej Rady Miasta Puławy. W poniedziałek zostali zaprzysiężeni. Żeby dostać się do MRM każdy z uczniów musiał uzyskać poparcie swoich kolegów i koleżanek ze szkół, które reprezentują. W poniedziałek zwycięzcy wyborów w szkołach podstawowych, liceach i technikach spotkali się na swojej pierwszej sesji. Młodzi radni zasiedli na miej-

scach swoich starszych kolegów w sali konferencyjnej puławskiego Ratusza. Tam, z rąk przewodniczącej dorosłej rady, Bożeny Krygier oraz prezydenta miasta Pawła Maja, odebrali zaświadczenia o wyborze. Po zaprzysiężeniu, nastolatki wybrali spośród siebie prezydium. Przewodniczącym MRM został Adrian Grabiec z Zespołu Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie. Na jego zastępców wybrano Maję Wydrę z I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego oraz Kacpra Sadurskiego ze Szkoły Podsta-

Młodzieżowa Rada Miasta Puławy VII kadencji

wowej nr 1 im. T. Kościuszki. Sekretarzem MRM została natomiast Iga Partyka ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników. Pozostali młodzieżowi radni to: Gabriel Bartnicki, Maria Bartoszek, Jakub Firlej, Paulina Grzęda, Patryk Niemiec, Antoni Piórkowski, Joanna Spytek, Malwina Magdalena Szczypa, Laura Lucja Świerka, Katarzyna Faustyna Tajer i Filip Wawer. **RS**

Kryminalny tydzień

26 LISTOPADA, ŻYRZYN Drewniana obora stanęła w ogniu na skutek zwarcia instalacji elektrycznej. Nikomu nic się nie stało. Wewnątrz nie było zwierząt. Budynek ugaszono. Według jej właścicieli przewożył przegryzły szczury.

30 LISTOPADA, PUŁAWY Najbliższe dwa miesiące za krótkami spędzi 73-letni puławianin, który pijany znęcał się nad żoną. Groził jej śmiercią, szarpał za

ubranie, popychał i kopał. Zwyczajwał również interweniujących policjantów.

30 LISTOPADA, PUŁAWY Puławianin potrzebował części do samochodu suzuki. Gdy znalazł je na portalu ogłoszeniowym, skontaktował się ze sprzedawcą i wysłał mu trzy przelewy na wskazane konto. Łącznie 1060 zł. Od tamtej pory telefon sprzedającego milczy, a przesyłki nie ma.

1 GRUDNIA, PUŁAWY Do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych trafił 37-latek z gminy Żyrzyn, który pijany jeździł po Puławach. Policjanci zatrzymali go na ul. Lubelskiej. Kierowca volkswagena miał 2,4 promila.

1 GRUDNIA, WĄWOLNICA Puławska drogówka zatrzymała 43-latkę z Nałęczowa, który osobowym volkswagenem jechał przez Wąwolnicę. Miał 1,5 promila. **RS**

Te podwyżki im się po prostu należały

PIENIĄDZE W tym miesiącu każdy z wójtów i burmistrzów powinien już wiedzieć ile będzie zarabiać. Jak dotąd jedyną gminą, w której radni przyznali maksymalną ustawowo sumę jest Nałęczów. Wiesław Pardyka będzie zarabiał 19 400 zł.

W poprzedni piątek radni uchwaliли nowe wynagrodzenie wójta gminy Janowiec. Jan Gędek pierwotnie, zgodnie z projektem uchwały, miał zarabiać maksymalną stawkę, czyli 19 470 zł brutto miesięcznie. Radni obniżyli mu jednak podstawę wynagrodzenia o tysiąc złotych, co pociągnęło za sobą obniżenie dodatków. W efekcie jego nowa pensja wynosi 17 970 zł brutto.

Do podobnego kroku przemierzają się także radni miasta i gminy w Kazimierzu Dolnym. Jak mówi zastępca burmistrza, Bartłomiej Godlewski, z pewnością nie będzie to zakładana na początku suma maksymalna przewidziana przez ustawodawcę, czyli w tym przypadku 19 167 zł. Ile otrzyma Artur Pomianowski o tym w najbliższy poniedziałek zdecydują radni. – Według mojej wiedzy będzie to ok. 18 tys. zł brutto, ale decyzja należy do radnych – mówi wiceburmistrz.

Tego samego dnia mają zebrać się radni z gmin Żyrzyn i Markuszów. Nowe wynagrodzenie dla wójta

Andrzeja Bujka wstępnie ma wynosić ok. 16 tys. zł brutto. Leszek Łuczywek najpewniej otrzyma ok. 15,5 tys. zł brutto. Uchwały podjęto już w Baranowie (15 576 zł) i Wąwolnicy (17 770 zł). Wcześniej podwyżki otrzymali wóldarze Nałęczowa (19 400 zł), gminy Puławy (16 975 zł) i Końskowoli (15 576 zł). Pod koniec grudnia decyzję podejmą natomiast radni Kurowa i miasta Puławy.

Podwyżki dla urzędników są obligatoryjne. Wynikają z nowego rozporządzenia, które uniemożliwia radnym przyznanie wójtom pensji niższej, niż ok. 15,5 tys. zł brutto.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Prosił o lustro, będą znaki



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Auta zaparkowane przy ul. gen. Grot-Roweckiego utrudniają widoczność osobom wyjeżdżającym z osiedla na przeciwko ul. Legionu Puławskiego. Radny wnioskuje o montaż lustra, ale władze spółdzielni mają inny pomysł.

Z powodu dużej ilości samochodów na puławskich osiedlach, problem z widocznością przy wyjeździe z ulic podporządkowanych na główne jest dość powszechny. Na jedno z takich miejsc zwrócił uwagę Kamil Zięcina. Radny zaproponował montaż lustra u zbiegu ul. gen. Grot-Roweckiego z ul. Legionu Puławskiego na os. Niwa.

Pismo trafiło do Zarządu Dróg Miejskich, którego dyrektor wyjaśnił, że montaż lustra może zaopiniować, ale na wniosek Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która zarządza drogą wewnętrzną. – Instalowanie luster leży w interesie prawnym właściciela zjazdu – wyjaśnia dyrektor ZDM, Wiesław Stolarski.

Według miejskiego zarządu dróg, podmiotem, który

Nowe znaki powinny zostać zamontowane jeszcze w tym roku

może starać się o postawienie lustra w tym przypadku jest spółdzielnia. Wbrew pozorom nie chodzi jedynie o sam zakup i montaż. Zdaniem dyrektora Stolarskiego niezbędny będzie również projekt zmiany organizacji ruchu, a nawet zgoda starosty puławskiego. Pismo radnego zostało przekierowane do PSM.

– Otrzymaliśmy już to pismo i wkrótce się do niego ustosunkujemy. Przyznam, że lustro to nie jest najlepszy pomysł. One często parują i nic w nich nie widać. Naszym zdaniem lepsze będą dodatkowe znaki stopu oraz zakazu zatrzymywania się – mówi Wacław Strzelec, prezes spółdzielni.

Dzięki znakom, część miejsc, w których swoje auta zostawiają kierowcy, będzie musiała zostać zwolniona, co ma poprawić widoczność wyjeżdżającym z osiedla. **RS**

Jednak nie chcą mieszkać w mieście

JANOWIEC Konsultacje społeczne w sprawie odzyskania praw miejskich przez Janowiec zakończyły się porażką. Przy nikłej frekwencji, większość głosujących opowiedziała się za utrzymaniem status quo

RADOSŁAW SZCZĘCH

Janowiec nad Wisłą był miastem przez 332 lata, od czasu nadania praw w 1537 roku do ich utraty w roku 1869. Podzielił tym samym los wielu innych ośrodków miejskich, które najczęściej z powodów politycznych, w okresie zaborów, swoje prawa straciły. O ile jednak inne, historyczne osady, jak Kamionka w powiecie lubartowskim, czy Solec nad Wisłą w powiecie lipskim, zdążyły odzyskać swój statut, tak Janowcowi ta sztuka się nie udało.

Próbę odzyskania praw w tym roku zainicjowało Towarzystwo Przyjaciół Janowca. Miłośnikom nadwiślańskiego grodu udało się zebrać podpisy i przekonać samorządowców do organizacji konsultacji społecznych w tej sprawie. Z tej możliwości skorzystało zaledwie 398 osób. Frekwencja wyniosła więc marne 12,8 proc. z ponad 3,1 tys. uprawnionych. Przeciw odzyskaniu praw miejskich opowiedziały się 302 osoby, czyli 74,6 proc. uczestników konsultacji. Głosy „za” oddały 84 osoby.

W Janowicach przy 9 głosach na „tak”, aż 88 mieszkańców zagłosowało przeciw. Podobnym wynikiem zakończyło się głosowanie w Oblasach, Trzciankach i Wojszynie. Przeciw miastu opowiedzieli się nie tylko mieszkańcy okolicznych wiosek wokół Janowca, ale także mieszkań-



FOT. WIEŚLANE

Janowiec pozostanie wsią

cy stolicy gminy. W samym Janowcu liczba przeciwników odzyskania praw była ponad dwukrotnie wyższa (114), niż zwolenników (56). Jedyne sołectwem, które poparło inicjatywę TPJ okazał się Nasiłów, ale tam w konsultacjach wzięło udział zaledwie dwie osoby. Obydwie były za.

– Wynik konsultacji jest jednoznaczny. Mieszkańcy wyrazili się jasno, więc radni nawet nie mieli o czym dyskutować. Podjęli decyzję o przerwaniu procedowania tej sprawy. W mojej opinii to kończy temat – mówi Jan Gędek, wójt gminy Janowiec.

Druzgocące wyniki konsultacji wygaszyły entuzjazm nawet wśród inicjatorów konsultacji.

– Wisława Szymborska, nasza noblistka, mówiła, że nic dwa razy się nie zdarza. Otóż myliła się, w Janowcu właśnie się zdarzyło. Mieszkańcy nie chcieli miasta 150 lat temu i nadal go nie chcą. Z tą różnicą, że wtedy mieli ku temu racjonalne, ekonomiczne powody – niższe podatki. Czym kierowali się teraz, nie mam pojęcia – mówi Andrzej Szymanek z Towarzystwa Przyjaciół Janowca.

Mimo banerów informujących o konsultacjach, sama idea nie trafiła do mieszkańców gminy. – U nas ludzie uznali, że to nie jest ich sprawa. Nie chcieli o tym decydować – mówi nam jeden z sołtysów.

Niektórzy mieszkańcy o przyczynienie się do fiaska konsultacji oskarżają wójta. Słyszymy głosy krytyki mówiące o zbyt niskim zaangażowaniu całego Urzędu Gminy w tej sprawie. – Zrobiłem tyle, ile powinienem. Wyraziłem zgodę na przeprowadzenie konsultacji, drukowaliśmy ulotki, wieszaliśmy banery. Zawsze można powiedzieć, że dało się zrobić więcej, ale ja nie chciałem, by mieszkańcy pomyśleli, że wójt robi to, by zostać burmistrzem – tłumaczy Jan Gędek.

W związku z jednoznacznym wynikiem konsultacji, temat powrotu praw miejskich do Janowca za zakończony uważa obecnie zarówno janowiecki magistrat, jak i społecznicy z TPJ. – Nie będziemy nikogo uszczęśliwiać na siłę – mówią z goryczą osoby, która zaangażowały się w projekt.

Listy czytelników

Puławskie emki

W lokalnej prasie, kilka dni temu ukazała się dość obszerna informacja o problemach spółki miejskiej, a konkretnie o Miejskim Zakładzie Komunikacji. Cofając się myślami do historii to pierwsze autobusy tej firmy ruszyły w trasę w 1974 roku. Już nawet nie ma złomu po tamtym taborze.

Dość szybko przyjęto się w naszym mieście określenie tych pojazdów „emkami”. Gdyby zapytać mieszkańca Lublina, czy Radomia o emkę, będzie nieco zdziwiony. Korzystanie z usług naszych autobusów stało się powszechne. Pamiętam, że podróżując raczej nie siedziałem, a w niedzielę do Kazimierza zawsze jechałem stojąc. Kiedy z czasem poszerzono zakres kursowania o tereny gmin ościennych, to wygodę w tym względzie odczuli ich mieszkańcy. Mimo że w dość szerokim zakresie podobne usługi oferował PKS.

Dominującym mankamentem naszego MZK jest znaczny spadek osób korzystających z tej komunikacji i to na całym topograficznie obszarze kursowania.

Cywilizacja ma to do siebie, że nie stoi w miejscu. Przemieszczanie osób w różnej formie jest jednym z jej elementów. Sytuacja socjo-społeczna ulega radykalnej zmianie. Przybyło aut osobowych. Jadąc przez tereny miejskie widzimy stojące samochody na posesjach. Jeśli nie stał samochód, to na pewno właściciel gdzieś pojechał. Drugim czynnikiem jest konkurencja. Prywatny przewoźnik wypełnia lukę po PKS-ie i uzupełnia MZK.

Sprawa jest poważna. Nasza Rada Kochana

zorganizowała specjalną sesję poświęconą miejskiej spółce. Niewątpliwie problem spotęgowała pandemia. No i zbyt niskie rekompensaty gmin za korzystanie na swoim terenie z usług przewoźnika. Gminy nie mogą płacić więcej aby rekompensować ogólny spadek dochodu firmy. Opłata wynika z zawartej umowy za określone usługi. Okazuje się, że to chyba burza w szklance wody. Prezydent Puław, pan Paweł Maj przedstawił raport o sytuacji finansowej spółki. Z danych wynika, że we wszystkich dziedzinach działania firmy odnotowano zyski licząc w stosunku do ubiegłego roku. Przewoźnik ma płynność finansową. Kierownictwo i załoga martwią się na przyszłość. Otóż gminy mogą zrezygnować z oferowanych usług. Nie zamierzają podnieść opłat bo czują możliwość zmiany oferenta na przewoźnika prywatnego. Ze strony radnych oraz prezesa MZK padły propozycje asekuracyjne na przyszłość. Nawet interesujące merytorycznie. Jednak opozycja w radzie była raczej krytyczna, szczególnie wobec działań i decyzji prezydenta. Z wyjątkiem dwójki osób nikt z członków rady nie zaproponował konkretnych propozycji. Mimo inwencji pani Ewy Wójcik w tym temacie. Propozycja – plan pana prezydenta na rozszerzony zakres usług nie tylko komunikacyjnych wymaga dopracowania i uzgodnień. Warta uwagi. Tak więc, skoro pan prezydent zadeklarował, że ma „plan naprawy” rada ma problem z głową. Scedowała zagadnienie na pana Maję. Będzie okazja powetować na włodarzu. I o to chodzi!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Czas na zaciskanie pasa

GINA PUŁAWY Mimo pozyskania dotacji, przyszlizoroczne dochody gminy według szacunków mają spaść o ponad 13 proc. do 57,6 mln zł. Niższe od tegorocznych będą także zaplanowane wydatki. Samorząd będzie inwestował m.in. w odnawialne źródła energii, nowe oświetlenie i remonty dróg.

Zgodnie z projektem nowego budżetu gminy Puławy, jej dochody w 2022 roku będą o ponad 9 mln zł niższe od tegorocznych. Wyniosą trochę ponad 57 mln zł, przy wydatkach przekraczających 64 mln zł. Te ostatnie również są dość ograniczone w porównaniu do ponad 77 mln zł, jakie gmina wyda w całym roku 2021. Według szacunków, mieszkańcy gminy czeka kolejny rok z deficytem. Wolnych środków na rachunkach nie wystarczy, żeby go pokryć. Konieczny będzie nowy kredyt w planowanej wysokości 1 mln zł. Mimo to, jak możemy przeczytać w projekcie nowej prognozy finansowej, „obecna sytuacja finansowa i gospodarcza pozwala na spojrzenie w najbliższą przyszłość optymistycznie”.

Największą pozycją wydatkową w budżecie jest oświata. Na ten cel zabezpieczono

ponad 20 mln zł, z czego 13,5 mln zł na szkoły podstawowe, 3,8 mln na przedszkola, a 433 tys. zł na szkolne świetlice. Administracja to wydatek rzędu 4,7 mln zł, z czego większość to koszty utrzymania magistratu (3,3 mln zł), na radę gminy przeznaczono 160 tys. zł, na turystykę – 135 tys. zł, a na promocję 110 tys. zł.

Na oświetlenie ulic i placów zapisano 5,6 mln zł, gospodarka śmieciowa pochłonie 3,5 mln zł, a odbiór ścieków kolejne 1,8 mln zł. Dodatkowo blisko 800 tys. zł gmina wyda na oczyszczanie wsi, a 42 tys. zł na pielęgnację zieleni. Pomoc społeczna w 2022 roku wyda 2,4 mln zł, z czego 800 tys. zł to koszt utrzymania OPS-u. Ochrona zdrowia mieści się dwóch punktach: przeciwdziałanie alkoholizmowi (182 tys. zł) i narkomanii (20 tys. zł). Na kulturę gmina Puławy wyda niewiele ponad 1,1 mln zł. Podobne pieniądze otrzymają ochotnicze straże pożarne (1 mln zł), a niecałe 780 tys. zł trafi na sport. Samorządowcy planują także dotacje zewnętrzne – puławskie MZK może liczyć na 1,4 mln zł (transport publiczny), a powiat puławski na prawie 570 tys. zł (droga Tomaszów-Trzcianki).

Na inwestycje władze gminy chcą przeznaczyć 12,8 mln zł, z czego prawie 4,3 mln zł trafi na wymianę starych, sodowych lamp drogowych na energooszczędne. Drugim, najdroższym zadaniem będzie oszacowany na ponad 3 mln zł projekt wymiany pieców węglowych na peletowe. Podobne pieniądze trafią na drogi. Przebudowane zostaną ul. Parkowa w Górze Puławskiej (550 tys. zł) oraz droga w Kolonii Góra Puławska (400 tys. zł). W przyszłym roku remont czeka także lokalne przepompownie ścieków (600 tys. zł). Gmina przygotowuje się też do budowy ujęcia wody w Pachnowoli (132 tys. zł). Pieniądze podatników nie ominą strażaków. Druhowie ze Skoków czekają na nowe auto, a ci z Gołębia – na przebudowę garażu. Nową ciężarówkę otrzyma też zakład komunalny. W przyszłorocznych planach znalazło się także zaplecze sportowe dla klubu z Leokadiowa (99 tys. zł).

Projektem budżetu radni zaczną zajmować się na początku grudnia. Uchwała po ewentualnych poprawkach powinna zostać przyjęta przed końcem roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Obligacje na ratunek

KOŃSKOWOLA Emisja obligacji ma pomóc w pokryciu przyszłorocznego deficytu budżetowego gminy. Najwięcej pieniędzy pochłonie oświata oraz lokalne inwestycje.

Z projektu budżetu wynika, że planowane dochody będą nieznacznie niższe, a wydatki wyższe od tegorocznych. W związku z tym zaplanowano deficyt na poziomie 6,6 mln zł, który zostanie pokryty emisją obligacji, a także wolnymi środkami z lat ubiegłych.

Największym wydatkiem gminy jest oświata. Na utrzymanie szkół zaplanowano blisko 14 mln zł, z czego prawie 9 mln zł to suma przeznaczona na podstawówki, a ponad 2 mln zł trafi na przedszkola. Administracja pochłonie 4,6 mln zł, z czego większość to utrzymanie Urzędu Gminy. Podobną sumę otrzyma gospodarka komunalna, a transport będzie kosztował podatników 3,6 mln zł. To mniej więcej tyle, ile gmina otrzyma, a następnie przekaże w ramach programu „500+”.

Wśród pozostałych wydatków znajdują się m.in. pomoc społeczna (2,3 mln zł), kultura (1,1

mln zł), czy sport (375 tys. zł). W budżecie są także środki na ujętą w ramach administracji - promocję (165 tys. zł), wsparcie dla OSP (303 tys. zł), czy zawarte w ramach wydatków gospodarczych - oświetlenie (223 tys. zł). Gmina w przyszłym roku będzie przekazywać pieniądze także innym samorządom. Miasto Puławy ma otrzymać 546 tys. zł w zamian za zapewnienie komunikacji publicznej. Powiatowi Końskowola zapłaci natomiast 400 tys. zł jako wkład w budowę chodnika przy powiatowej drodze Chrzążów-Witowice.

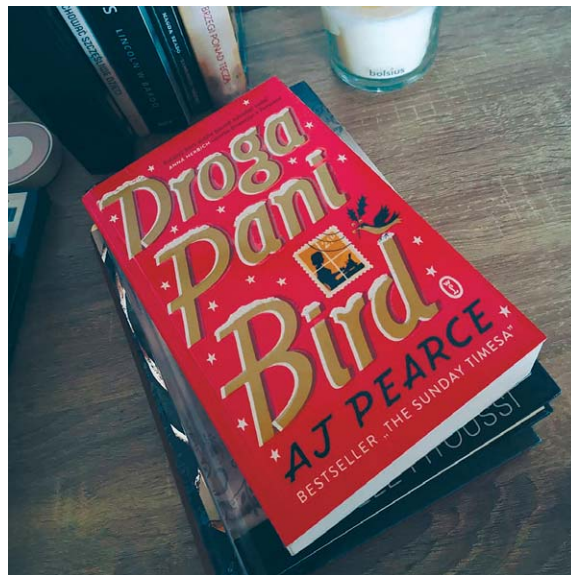
Na inwestycje trafi 11 mln zł. Najdroższe będą: droga i chodnik we Wronowie (2,4 mln zł), budowa kanalizacji sanitarnej w Sielcach (1,5 mln zł), a także utworzenie gminnej spółki komunalnej (1,5 mln zł). Gmina planuje też m.in. przebudowę dróg w Chrzążówku i Nowym Pożogu, dokumentację na budowę PSZOK-u, boisko w Skowieszynie, place zabaw w Rudach i Opoce, dodatkowe oświetlenie w Starej Wsi, Końskowoli, Witowicach i Chrzążowie, czy też lampy solarne przy drodze w Pulkach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Biblioteka poleca

Książka idealna na święta

To książka pokrzepiająca i podnosząca na duchu, mimo że jej akcja dzieje się podczas II wojny światowej w Wielkiej Brytanii. Jej bohaterką jest entuzjastyczna i nieco naiwna Emmy Lake, która marzy o karierze korespondentki wojennej. Przez przypadek trafia jednak do redakcji gazety na pozór nie mającej nic wspólnego z wojną, a więc do „Przyjaciółki kobiety”. Zostaje maszynistką zręczliwej Henrietty Bird, kobiety która obnosi się ze swoją wyższością, jest nieprzyjemna i krytyczna, a jej zadaniem w redakcji jest odpowiadanie na listy czytelniczek. Pani Bird odpowiada jednak tylko na wybraną korespondencję, jej porady nie obejmują takich te-



A. J. Pearce, Droga Pani Bird, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020

matów jak zdrada, miłość czy tęsknota. Emmy Lake postanawia jednak, że nie może zostawić kobiet, które proszą o radę, a ich problemy wykraczają poza tematy, którymi zajmuje się Pani

Bird. Postanawia, że będzie sama odpowiadała na „zakazane” listy, ko-

rzystając z podpisu pod listami należącego do Pani Bird. Tak zaczyna się niezwykła i zakazana przygoda panny Lake.

Co ciekawe autorka tej książki wykorzystała w tej opowieści prawdziwe listy, które pisały angielskie kobiety do gazet podczas drugiej wojny światowej. Książka była nominowana do British Book Award, na jej podstawie powstaje ponoć serial telewizyjny, a wkrótce ma się ukazać także kontynuacja tej budującej opowieści. Dlaczego jeszcze to książka idealna na święta? Bo panuje tu niezwykle ciepła i serdeczna atmosfera, bo akcja dzieje się zimą, a co więcej cała powieść jest w swej wymowie niezwykle wzruszająca i pokrzepiająca.

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 3 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 12
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 18.30, 21.15
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 14.15, 16.30

Sobota, 4 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 12
Dziewczyny z Dubaju, dramat/

sensacyjny/erotyk, godz. 18.30, 21.15

Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 14.15, 16.30

Niedziela, 5 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 13.15
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 11, 15.30, 17.45

Poniedziałek, 6 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 13.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20.15
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 11.15, 15.45, 18
Wtorek, 7 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 15.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20

Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 17.45

Środa, 8 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 15.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 17.45
Czwartek, 9 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 13

Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 17.30

Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 15.15
Wieczór Kinomaniaka: Spencer, biograficzny/dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 3 grudnia:

Mikołaj w każdym z nas 2, familijny, godz. 14.30
Diuna, fantastyka, godz. 16

Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 19

Sobota, 4 grudnia:

Mikołaj w każdym z nas 2, familijny, godz. 14.30
Diuna, fantastyka, godz. 16
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 19
Niedziela, 5 grudnia:
Mikołaj w każdym z nas 2, familijny, godz. 14.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 16
Diuna, fantastyka, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

DZIEŃ WOLONTARIUSZA W piątek, 3 grudnia o godz. 12 w Hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach (ul. Wojska Polskiego 7) zostanie zorganizowany III Powiatowy Dzień Wolontariatu.

W trakcie wydarzenia zostaną wręczone nagrody Starosty Puławskiego dla wolontariuszy z całego powiatu. Oprócz laureatów nagród, w tym wyjątkowym święcie będą uczestniczyć także wóldarze gmin, dyrektorzy szkół powiatowych oraz przedstawiciele jednostek współpracujących z sektorem NGO.

W programie wydarzenia znalazła się także konferencja „Samorząd i wolontariat. Współpraca powiatu i gmin z trzecim sektorem”. Wśród prelegentów będą m.in. staro-

sta puławski Danuta Smaga, burmistrz Artur Pomianowski oraz wójtowie Kamil Lewandowski, Marcin Łąguna i Arkadiusz Małecki, a także radni oraz działacze.

Wstęp wolny.

BIEG MIKOŁAJÓW Już po raz kolejny Mikołaje wybiegną na puławskie ulice w ramach cieszącego się dużą popularnością charytatywnego wydarzenia organizowanego przez Fundację Bezmiar. W tym roku akcja odbędzie się 4 grudnia na Puławskiej Marini.

– Zapraszamy całe rodziny do wzięcia udziału w tej wspanialej, aktywnej zabawie – zachęcają organizatorzy.

Na godz. 10 zaplanowano start biegów na dwóch dystansach: 5 i 9 km. Start i meta na Puławskiej Marini. O godz. 11.30 na trasy wyruszą najmłodsi, przewidziano dystanse od 50 do 200 metrów.

Akcji będą towarzyszyły dodatkowe atrakcje. Najaktywniejsze puławskie Kluby i Zespoły sportowe przygotują dla wszystkich, którzy chcą się dobrze bawić i pomóc innym, mikołajkowe konkurencje.

Będą biegi dla dzieci i dorosłych, rzut do celu, skoki, wyściskanie, trzymanie kijka na palcu, boksowanie i wiele innych – każdy znajdzie dla siebie konkurencję, w której może zo-

stać Mikołajkowym Mistrzem Świata! Zapisy i regulamin biegu dostępne są na stronie Fundacji: www.bezmiar.org.



MIKOŁAJKI W niedzielę, 5 grudnia o godz. 16 w Puławskim Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) odbędą się miejskie Mikołajki 2021. W programie moc atrakcji.

Na dzieci czekać będą pokaz iluzji Pana Buźki, wyjątkowy koncert z piosenkami z ulubionych bajek w wykonaniu wspólnych wokalistów – Magdy Wasylika i Kuby Jurzyka. Nie zabraknie spotkania ze Świę-



tym Mikołajem i słodkich upominków! Na wszystkich będą czekać zabawy ze Śnieżynką, mikołajkowa fotobudka i malowanie twarzy.

Bezpłatne wejściówki do odebrania na portierni POK.

KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIE JANA PŁOŃSKIEGO I KRZYSZTOFA HEYKE W sobotę, 4 grudnia o godz. 12 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) odbędzie się otwarcie wystawy „Jan Płoński – Snycerz. Fotografie Krzysztof Heyke”. Tę wyjątkową ekspozycję będzie można podziwiać także w Domu Kuncewiczów (ul. Małachowskiego 19).

Wystawa będzie prezentować prace jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich fotografików - Krzysztofa Heyke. Tematem fotografii jest z kolei sztuka rzeźbiarska artysty-samouka Jana Płońskiego.

Owoce spotkania Krzysztofa Heyke z Janem Płońskim jest ta wyjątkowa wystawa. W KOKPIT będzie można oglądać zdjęcia oraz rzeźby projektu „Jan Płoński – snycerz”. Natomiast w Domu Kuncewiczów zostanie wyeksponowana jedna z prac rzeźbiarskich Jana Płońskiego, a sam artysta zorganizuje tu otwarte warsztaty sztuki snycerskiej (4 grudnia, godz. 13).



Wydarzenie będzie mieć także muzyczną odsłonę. Po warsztatach, ok. godz. 14.30, organizatorzy zaproszą do salonu Domu Kuncewiczów na koncert pianistki Marii Gabryś-Heyke.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Wystawa będzie czynna do 5 stycznia.

KONCERT W TRZECIM KSIĘŻYCU Paweł Szymański będzie gwiazdą sobotniego koncertu w Trzecim Księżycu w Kazimierz Dolnym (Mały Rynek 1). Artysta wystąpi na scenie bistro o godz. 20.

Paweł Szymański to tekściarz, wokalista i muzyk, grający na gitarze akustycznej, reżofonicznej i harmonijce ustnej. Artysta ma w swoim dorobku kilka solowych albumów.



W swojej twórczości muzyk nawiązuje do klasycznego bluesa. Regularnie występuje na imprezach i festiwalach bluesowych.

NAŁĘCZÓW

MIKOŁAJKI W NAŁĘCZOWIE W niedzielę, 5 grudnia w godz. 13-17 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury (al. Lipowa 6) odbędą się Nałęczowskie Mikołajki. Wstęp wolny.



W programie wiele atrakcji, m.in. świąteczna kolejka dla maluchów, malowanie twarzy, spotkanie z bohaterami z bajek, występy artystyczne i fabryka czekolady.

Tego dnia przed NOK będzie także można spotkać samego Świętego Mikołaja.

DAMIAN DRABIK



Łazanki i spółka

W regionalnej kuchni potrawy z kapustą zajmują ważne miejsce. Z jednej strony gołąbki i kapusta z pieca, z drugiej groch z kapustą, łazanki i pyszne kapuśniaczki. Oto przepisy na najsmaczniejsze dania z kapusty.

WALDEMAR SULISZ

W czasie kulinarnych podróży po naszym regionie wielokrotnie trafiałem na zaskakujące potrawy. Także z kapusty. Jedną z najbardziej niezwykłych były krężałki. Małe, niewyrośnięte kapustki zaskoczyły Roberta Makłowicza podczas kręcenia odcinków jego programu na Lubelszczyźnie. Niezwykłą potrawę robiło się jesienią. Duże główki kapusty kiszone w beczkach, a małe, niewyrośnięte szły do przyrządzenia „kapusty uwarzanej”. Główki obierano z liści, krojono na krzyż, następnie trzeba było je obgotować.

Co dalej? Kapustki układało się warstwami w kamiennym garnku i przekładało koprem oraz czosnkiem. Kiedy garnek się zapelniał - całość zalewano przegotowaną, osoloną wodą, dociskając kapustki wyparzoną kamieniem. Po 3 dniach kapustki były gotowe. Warto spróbować tego patentu. Ostatnio małe kapustki widzieliśmy na targi w Kazimierzu. A gdyby nawet małych nie było, to trzeba kupić duże, obrać dwie trzecie z liści. Liści pójdą na kapustę zasmażaną, środki kapusty na „uwarzaną”, czyli krężałki.

Kapusta odwarzana po kazimiersku

Składniki: kapusta biała, czosnek, olej rzepakowy, przyprawy, ziemniaki, mąka żytnia, cukier, rodzynki.

Wykonanie: małe główki kapusty przekroić, obgotować w osolonej wodzie, odcedzić, zalać zimną wodą i pozostawić na trzy godziny. Następnie odcisnąć i zalać zalewą czosnkową. Zostawić na 4-5 dni. Po tym czasie podawać przyprawione olejem rzepakowym i przyprawami z ziemniakami, ugotowanymi w mundurkach. Kapusta odwarzana to danie jarskie, zdrowe i niskokaloryczne, oczyszczające organizm.

Kapusta z pieca chlebowego

To patent Witolda Grudzińskiego. Mały Witold asystował przy kiszeniu kapusty, nakładaniu do żeliwnych garnków bielonych od środka. Dokładaniu mięsa, przypraw. - Kiedy upiekł się chleb, babcia wstawiała podplomyki. Piekły się krótko. Dokładała drzewa i wstawiała garnki na całą noc. Rano jeszcze trzymała ciepło - mówi Grudziński.

Przepis? - Nawet jak go podam, to i tak nie wyjdzie z piekarnika. Kapustę nakładam do 10 lub 15 litrowych garnków. Wraz z mięsem. Na 20 kg kapusty daję 3 kg łopat-



FOT. MAŁGORZATA SULISZ

ki lub szynki, 1,5 kg chudego podgardla. Do tego kilka garści suszonych prawdziwków. Sól, pieprz, listek laurowy, ziele, majeranek i do pieca na całą noc - mówi Grudziński.

A jednak jest patent na to, jak przyrządzić taką kapustę w piekarniku. Należy piec ją w glinianym garnku. W sklepach kupicie rzymskie garnki z pokrywką, zrobione z czerwonej gliny. Ważne, żeby je namoczyć, nałożyć kapustę i wstawić do zimnego piekarnika, stopniowo zwiększając temperaturę. Z czym podawać kapustę z chlebowego pieca? Najlepiej z łazankami, widocznymi na fotografii. Doskonale smakuje z chlebem oraz z ziemniakami.

Gołąbki klasyczne

Składniki: 1 główka świeżej kapusty, 80 dag wołowiny, 30

dag ryżu, 1 duża cebula, cukier, sól, pieprz, rodzynki na smak.

Wykonanie: kapustę oczyścić, wypłukać, wyciąć głąb, podgotować w osolonej wodzie. Osączyć, wystudzić, rozdzielić liście. W każdym pobić tłuczkiem gruby nerw liściowy. Ugotować ryż. Mięso przekręcić przez maszynkę, wymieszać z ryżem, dodać drobno posiekaną cebulę. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na każdy liść kapusty nakładać nadzienie, zagiąć dwa boki liścia, związać w rulonik. Na dnie rondla położyć folię aluminiową, układać ciasno gołąbki. Można przełożyć obranymi ze skórki i pokrojonymi pomidorami. Zalać wodą, dodać cukier, rodzynki. Zagotować i wstawić do piekarnika na 45 minut.

Do sosu spod gołąbków dodać mąki, posiekanego koperku, doprawić solą i pieprzem. Podgrzać, krótko zagotować i polać gołąbki na półmisku.

Gołąbie serca

Składniki: 25 dag mielonej wołowiny, 25 dag białej kapusty, 2 jajka, 2 łyżki kaszy gryczanej, 2 łyżki mąki, sól, pieprz. Na omastę: 1 cebula, kilka suszonych grzybków, 1 szklanka bulionu, świeży olej rzepakowy.

Wykonanie: kapustę pokroić w drobną kostkę. Dodać do mięsa, wbić jajka, wyrobić, dodać uparowaną kaszę gryczaną. Doprawić solą z pieprzem. Wyrobić na jednolitą masę. Kto lubi, może dodać posiekany, świeży koperek. Formować serca, obtaczać w mące, smażyć na oleju rzepako-

wym złoty kolor. Przełożyć do rondla. Na patelni przesmażyć na oleju rzepakowym cebulę z posiekanymi, uprzednio namoczonymi grzybami. Dodać bulionu, doprawić solą z pieprzem. Jak trzeba zagęścić sos mąką. Podać w sosserce do gołąbich serc.

Łupcie potockie

Składniki: 0,5 szklanki kaszy gryczanej, 0,5 szklanki kaszy jęczmiennej, 0,5 szklanki kaszy manny, ćwiartka główki białej kapusty, 40 dag wieprzowego mięsa mielonego, 1 jajko, sól, pieprz.

Wykonanie: kapustę drobno posiekać i ugotować do miękkości. Kaszę uparować z wodą każdą osobno. Mielone mięso poddusić na smalcu do średniej miękkości. Wszystkie składniki

wymieszać, dodać jajko, sól i pieprz do smaku. Formować większe kulki i osmażyć na tłuszczu. Podawać z sosem kurkowym.

Groch z kapustą i grzybami

Składniki: po równej części łuskanego grochu i kiszonej kapusty, 2 cebule, sól, 5 dag suszonych grzybów, olej, kminek, pieprz.

Wykonanie: groch namoczyć przez całą noc z dodatkiem kminku. Oddzielnie namoczyć grzyby. Następnego dnia ugotować w tej samej wodzie. W osobnym garnku ugotować kiszoną kapustę. Połączyć kapustę z rozgotowanym grochem. Doprawić solą z pieprzem. Na oleju podsmażyć posiekaną cebulę i posiekane grzyby i podlać kapustę z grochem na półmisku.

Pierogi z kapustą i grzybami

Składniki: ciasto na pierogi: 1 kg dobrze przesianej mąki, woda, 1 łyżka oleju, sól.

Na farsz: pół kg dobrej kapusty kiszonej, 15 dag świeżej posiekanej kapusty, 5 dag suszonych grzybów, 2 cebule, 2 łyżki oleju, biały pieprz. Na omastę: 2 cebule, 2 łyżki oleju.

Wykonanie: kapustę ugotować z grzybami (namoczonymi na noc) i olejem. Na oleju przesmażyć cebulę pokrojoną w kostkę, dodać odcedzoną kapustę i grzyby. Doprawić świeżo i grubo zmieloną pieprzem. Wystudzić. I zmielić na grubym sitku. Z mąki, oleju, wody i soli wyrabiać ciasto tak długo, aż będzie elastyczne i gładkie. Rozwałkować. Z pomocą szklanki wykroić okrągłe „placki”. Nakładać farsz, dokładnie zlepić brzegi i palcami wyrobić ozdobną falbankę.

W dużym garnku zagotować osoloną wodę z łyżką oleju. Na wrzątek wrzucać po kilka pierogów. Mieszać łyżką, aby nie przywarły do dna i nie zlepiały się ze sobą. Gdy wypłyną na wierzch odcedzić minutę i wyłożyć na przelane zimną wodą talerze. Podawać z cebulką przesmażoną na oleju.

Kapuśniaczki

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki, 1 łyżka margaryny, 1 łyżka smalcu, 3 jajka, 1 łyżka cukru, 1 łyżka soli, mała kostka drożdży. Farsz: obgotowana kapusta, sos grzybowy, pieprz, papryka słodka, kminek, olej, cebula, sól.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić farsz do kapuśniaczek. Dobrze doprawić. Drożdże rozmieścić z cukrem, wlać do mąki i dodać pozostałe składniki i zagnieść ciasto. Zostawić je do wyrośnięcia. Następnie rozwałkować w paski, nakładać farsz, związać i kroić ukośnie jak kopytka. Posmarować białkiem jajka i piec w piekarniku w temperaturze 200 stopni przez 20 minut. Smacznego.

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Gwardia Opole – Azoty Puławy 15:32 ● Górnik Zabrze – Sandra SPA Pogoń Szczecin 24:18 ● Energa MKS Kalisz – Orlen Wisła Płock 24:33 ● Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:33 ● Łomża Vive Kielce – Zagłębie Lubin 38:24 ● MMTS Kwidzyn – Grupa Azoty Tarnów 28:28, 5:3 w rzutach karnych ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Stal Mielec 32:23.

1. Kielce	11	33	396-283
2. Płock	11	33	349-255
3. Azoty	11	24	344-272

EWINNER II LIGA

Wisła Puławy – Lech II Poznań 1:2 (Drozdowicz 42 – Klupś 14, Borowski 47) ● Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 0:3 (Sienkiewicz 12, Czarny 35, Stanisławski 76) ● Śląsk II Wrocław – Pogoń Siedlce 1:2 (Bargiel 84 – Górski 22, 69) ● Ruch Chorzów – Motor Lublin 0:0 ● Znicz Pruszków – GKS Bełchatów 0:0 ● Radunia Stężyca – Garbarnia Kraków 0:2 (Morys 13-z karnego, Klec 52-z karnego) ● Stal Rzeszów – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:1 (Michalik 20, Marczuk 55, Zimmer 90-samobójcza – Sarmiento 81) ● Sokół Ostróda – Chojniczanka Chojnice 1:4 (Skórecki 86-z karnego – Piłskowski 2, Mikołajczyk 13, Van Huffel 24, Emche 90) ● Wigry Suwałki – KKS 1925 Kalisz 3:0 (Łabojko 27, Rybicki 47, Zaborski 84).

1. Stal	18	45	39-12
2. Chojniczanka	19	35	41-19

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Michał Fidziewicz (Motor Lublin) ● **9 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **8 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Ka-

4. Górnik	11	21	285-279
5. Piotrków	11	18	304-322
6. Kalisz	11	17	308-308
7. MMTS	11	17	279-294
8. Gwardia	11	17	280-300
9. Tarnów	11	12	288-306
10. Chrobry	11	12	326-353
11. Zagłębie	11	10	301-328
12. Wybrzeże	11	10	283-318
13. Stal	11	4	278-334
14. Pogoń	11	3	270-339

3-6 grudnia: Orlen Wisła – Chrobry ● Stal – Azoty Puławy (piątek, godz. 20) ● Tarnów – -Wybrzeże ● Pogoń – Kalisz ● Piotrkowianin – Łomża Vive ● Gwardia – Górnik ● Zagłębie – MMTS.

3. Ruch	18	35	27-17
4. Lech II	19	32	20-17
5. Radunia	19	29	33-28
6. Olimpia	19	29	19-19
7. Wigry	19	28	22-19
8. Motor	19	27	30-19
9. Garbarnia	18	27	26-22
10. Wisła	19	26	34-30
11. Śląsk II	19	26	31-31
12. KKS	19	24	20-23
13. Znicz	19	23	22-27
14. Pogoń S.	18	23	25-33
15. Pogoń G.M.	19	18	19-29
16. Bełchatów	19	15	15-31
17. Hutnik	19	12	14-33
18. Sokół	19	9	10-38

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

4-6 grudnia: Olimpia – Wigry ● KKS – Sokół ● Chojniczanka – Stal ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Radunia ● Garbarnia – Wisła (niedziela, godz. 12) ● Lech II – Znicz ● GKS Bełchatów – Ruch ● Motor – Śląsk II (niedziela, godz. 16) ● Pogoń Siedlce – Hutnik.

lisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

Spacerek po Opolu i ósma wygrana

PIŁKA RĘCZNA Chyba nikt nie spodziewał się aż tak jednostronnego spotkania. Tymczasem Azoty łatwo uporały się z Gwardią Opole. I to na parkiecie rywali. Już do przerwy puławianie mieli w zapasie siedem bramek, a wygrali ostatecznie aż 32:15. Wynik pokazuje, że mocną stroną gości była przede wszystkim defensywa. Już dzisiaj trzeba pójść za ciosem w Mielcu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O d pierwszego gwizdka przyjezdni świetnie radzili sobie w defensywie. Swoje robili też w ataku. Rafał Przybylski rzucił dwie pierwsze bramki, ale rywale szybko wyrównali. Im dalej w mecz, tym dystans między zespołami rósł jednak na korzyść podopiecznych trenera Roberta Lisa.

W 17 minucie było 8:4, ale później trwała świetna seria Azotów, które przez kolejne 10 minut zaliczyły pięć trafień przy zerowym dorobku gospodarzy. Efekt? W końcówce pierwszej odsłony było aż 13:4. Gwardia ostatnie 180 sekund wreszcie zagrała jednak lepiej. I końcówkę wygrała 3:1. To nadal niewiele zmieniało jednak na tablicy wyników, bo ekipa z Puław prowadziła dosyć pewnie 14:7.

Świetna gra w obronie była kontynuowana po przerwie. Drużyna z Opola znowu miała olbrzymie problemy z pokonywaniem bramkarzy. Do siedmiu goli przed przerwą



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

po zmianie stron dołożyła zaledwie osiem. I szybko było jasne, że miejscowi nie zdobędą ani jednego punktu. Już w 35 minucie po celnym rzucie Michała Jureckiego było plus dziesięć dla gości (18:8). Kiedy Dawid Fedeńczak wykonał rzut karny zrobiło się nawet 25:9.

W końcówce kibice w Opolu mogli się już tylko zastanawiać, jak bardzo zleją ich rywale. Swoją bramkę zdobył Kacper Brannowski, a ostatecznie zawody zakończyły się wygraną podopiecznych trenera Lisa 32:15. MVP spotkania został wybrany Andrii Akimenko, który zapisał na swoim koncie sześć bramek.

– Byliśmy ciutkę lepsi. Po prostu wszyscy zawodnicy wykonali kawał dobrej ro-

boty. Wszystkie założenia, które mieliśmy być wypełnione prawie w stu procentach, więc bardzo się cieszę. Mogę tylko pogratulować mojej drużynie i każdemu zawodnikowi z osobna – mówił po meczu Robert Lis, trener klubu z Puław.

– Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie. Trochę szkoda tego pojedynku, bo ja liczyłem, że zawody będą bardziej wyrównane. A ewidentnie rywalom ewidentnie nic nie wychodziło. To jednak w dużej mierze także dzięki naszej grze – dodawał Antoni Łangowski.

Teraz przed Azotami teoretycznie dużo łatwiejszy rywal. Puławianie w Mielcu zagrają z tamtejszą Stalą, która ma na swoim koncie zaledwie cztery punkty i w tabeli PGNiG Superli-

Szczyptorniści Azotów nadspodziewanie łatwo poradzili sobie z Gwardią Opole

gi zajmuje przedostatnie miejsce z dorobkiem zaledwie czterech punktów. Zawody zaplanowano już na dzisiaj (godz. 20).

Gwardia Opole – Azoty Puławy 15:32 (7:14)

Gwardia: Malcher, Ałaj – Scisłowski, Sosna 1, Fabianowicz, Zarzycki 2, Klimków, Jankowski 2, Zadura, Kawka 2, Mauer 4, Milewski 1, Morawski 1, Stefani, Kucharzyk 1, Kowalski 1. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Zivkovic 4, Łangowski 5, Jarosiewicz 4, Bachko, Przybylski 2, Jurecki 3, Rogulski 2, Dawydzik 1, Kowalczyk 2, Gumiński, Fedeńczak 2, Baranowski 1. **Kary:** 6 minut.

MVP: Andrii Akimenko (Azoty).

Nieudane pożegnanie z Puławami

PIŁKA NOŻNA Ostatni mecz w tym roku na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka nie poszedł po myśli piłkarzy i kibiców Wisły. Drużyna Mariusza Pawłaka po raz drugi w tym sezonie przegrała z rezerwami Lecha Poznań. Rywale nie mogli liczyć na posiłki z pierwszej drużyny, a mimo to i tak wygrali 2:1. W niedzielę Duma Powiśla zagra w Krakowie z Garbarnią (godz. 12)

Goście dobrze weszli w mecz i od 14 minuty zasłużenie prowadzili. Tymoteusz Klupś popisał się świetnym strzałem tuż zza pola karnego, a Piotr Owczarzak był bez szans. Piłka wylądowała bowiem w okienku bramki Wisły. Szansę na drugą bramkę dla ekipy z Poznania miał Norbert Paclawski, ale po jego uderzeniu Łukasz Wiech wybił futbolówkę tuż sprzed linii. Po drugiej stronie boiska fatalny błąd popełnił Mak-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

symilian Pingot, który oddał piłkę Emilowi Drozdowiczowi, a ten huknął nad bramką.

W końcówce puławianie doprowadzili do remisu. Krystian Puton wrzucił w pole karne z narożnika boiska, a Drozdowicz świetnie wyszedł w powietrze i głową skierował piłkę do siatki. Wydawało się, że po udanym finiszu drugą część

Emil Drozdowicz zdobył piątego gola w tym sezonie

zawodów podopieczni Mariusza Pawłaka rozpoczęła z podobnym animuszem. A tymczasem wystarczyło 65 sekund i na prowadzeniu ponownie był „Kolejorz”. Znowu swoją cegiełkę do gola dorzucił

Klupś, który zagrał na piąty metr, a tam Filip Borowski najpierw uprzedził Wiecha, a następnie uderzył po długim rogu do siatki.

Duma Powiśla nie miała już nic do stracenia i w końcówce wreszcie mocniej przycisnęła przeciwnika. Pomogła czerwona kartka dla Jakuba Zagórskiego, który wyleciał z boiska za faul na wychodzącym na czystą pozycję Carlosie Danielu. Podopieczni trenera Pawłaka mieli kilka okazji, ale pudłowali: Portugalczyk, Drozdowicz oraz Piotr Lisowski. A na koniec Ednilson wpakował nawet piłkę do siatki jednak arbiter wcześniej pokazał spalonego.

– Rywale wygrali zasłużenie, bo wykorzystali swoje sytuacje. Było widać u nich jakość. Może nie obawiałem się tego meczu, ale wiedziałem, że to będzie trudne spotkanie. Tak naprawdę zaczęliśmy grać bardziej do przodu dopiero, kiedy straciliśmy drugą bramkę. Po czerwonej kartce sytuacji na pewno były, ale jest nam przykro. Chcieliśmy podziękować

za kibicom za całą rundę. Na razie nam to nie wychodzi, ale dopóki będę w Puławach, to będę chciał zrobić progres – mówi Mariusz Pawlak.

W niedzielę szkoleniowiec nie będzie mógł skorzystać z trzech kolejnych zawodników. Dominik Cheba, Łukasz Wiech i Krystian Puton obejrzyli w sobotę czwarte żółte kartki i czeka ich pauza.

(ŁUKISZ)

Wisła Puławy – Lech II Poznań 1:2 (1:1)

Bramki: Drozdowicz (42) – Klupś (14), Borowski (47).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Wiech, Kuban, Bartosiak (65 Wawaszczuk), Carlos Daniel, Puton, Ruiz-Diaz (65 Lisowski), Kondracki (65 Ednilson), Drozdowicz.

Lech II: Mleczo – Borowski, Skrzypczak, Pingot (33 Laskowski), Zagórski, Klupś (80 Czekala), Norowski, Kriwec, Kryg (80 Marciniak), Antczak (61 Wilak), Paclawski (80 Spławski).

Żółte kartki: Cheba, Wiech, Puton – Wilak.

Czerwona kartka: Jakub Zagórski (Lech II, 81 min, za faul).

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Dzieje Puław (149)

Ogród puławski kontynuacją pokoi pałacowych

ANDRZEJ TOŁPYHO

Michał Strzemiński w książce „Nasze Puławy” (Lublin 1986) obliczył, że działalność księżnej Izabeli Czartoryskiej w zakresie tworzenia wokół Puław nowego krajobrazu przez zakładanie „gigantycznego parku widokowego typu angielskiego” była realizowana na obszarze ponad 600 ha i dotyczyła:

Właściwego parku przypałacowego w obrębie murów fortecznych – ok. 22 ha;

Ogrodów i terenów zadrzewionych przyległych do murów fortecznych – ok. 30 ha;

Terenów rolnych na Kępie w dolinie Wisły – 300 ha;

Terenów leśnych na krawędzi Wyżyny Lubelskiej, na odcinku Włostowice – Parchatka – Bochotnica – prawie 300 ha

Cały ten teren, a więc Puławy i ich okolice, wyróżnia się urokami krajobrazu. Tak oto otoczenie Puław widziane z lotu ptaka wyobrażał sobie Franciszek Dionizy Karasiewicz w wierszu „Balon” (poezje, t. II, Wilno 1820):

„Ślicznych to widok! Nie same Puławy

Ucieszył wzlotem wietrznego rycerza.

Tu, kędy cierpiał Korybut Łaskawy,

Gołębskie dachy podziwem uderza;

Tam się zapatrzą, znaki przyszłej sławy,

Górne a smutne grzyby Kazimierza.

Więc zapomniawszy na dawne Firleje,

Miły Janowiec słodko się rozśmiejże”.

Puławski ośrodek sztuki ogrodniczej istniał od 1782 r. To wtedy księżna Izabela Czartoryska rozpoczęła zmiany w uformowanym przed laty w stylu francuskim puławskim parku. Do tego przedsięwzięcia sprowadziła z Francji znanych ogrodników, specjalistów w zakresie parkoznawstwa, rozpoczynając na szeroka skalę prace eksperymentalne, w tym zakresie spraw aklimatyzacyjnych. Gotowe przykłady innych parków wykorzystywała, nie ograniczając się równocześnie do wczesnego ich naśladownictwa.

Jak wyglądały efekty tych prac. Oto co na ten temat pisze cytowany wyżej Michał Strzemiński: „Tylko właściwy park przypałacowy zagospodarowany został w całości i zwarcie jako park. Tereny zadrzewione były swoimi skomponowanymi z zabudowaniami, ogrodami gospodarczymi i skrajem lasu.”

Księżna Izabela Czartoryska z zadowoleniem pisała w swej książce „Myśli



Karta tytułowa książki Izabeli Czartoryskiej

różne o sposobie zakładania ogrodu”, radząc naśladowcom:

„Mosty, kładki, ławki i inne przystrojenia ogrodowe, równie zręcznie trzeba rozruszać:

Nigdy bez celu, nigdy bez przyczyny. Wtedy całkowitość Ogrodu czyli krainy ma związek, harmonię, na którą parząc, nie tylko oko mile spoczywa, ale nawet Dusza rozkosz znajduje”

...

Wróćmy do opinii Michała Strzemińskiego.

„Na Kępie elementy parkowe (aleje-drogi), klomby drzew i krzewów, trawniki - pastwiska stanowiły dekorację śródpolną, ogromnie utrudniającą gospodarke (chłopi z Włostowic byli specjalnie wynagradzani za pielęgnowanie elementów parkowych i niemożność prowadzenia normalnej uprawy).

Jan Paweł Woronicz, nie dostrzegając problemów rolników gospodarujących na Kępie, wskazuje na znajdujące się tu pola, łąki i pastwiska postrzegane jako elementy upiększające krajobraz.

„Wkoło włości, kwitnące ozdoby tej ziemi,

Żywe Świadki opieki ojcowiskiej nad arem,

Pływających po niwach rozbujałych plonem,

A Ceres im panuje sierpem zkrzywionem.

Dalej smugi i błonia nieprzejrane okiem

Igrające z trzodami nad bieżącym stokiem.

Wszystko się wesołością i szczęściem ożywia,

Mądrym rządem zakwita, wzrasta i dojrzewa”.

I znowu powracamy do opinii Michała Strzemińskiego:

„Lessowa krawędź Wyżyny Lubelskiej, obfitująca w malownicze wawozy, stanowiła odpowiednik dzisiejszych racjonalnie zagospodarowanych lasów komunalnych, Przez tę krawędź prowadzili ciągi spacerowe prawie do

samej Bochotnicy. Nad wązami przerzucono efektowne mostki. U wlotu jednego z wawozów parchackich znajdowała się słynna „chatka pustelnika”, której podwaliny do dziś dnia są widoczne. Szczególnie efektowne były urządzone liczne punkty widokowe”.

Liczni podawali za przykład malowniczą Parchatkę zamieszkałą wprawdzie przez ludzi niezbyt bogatych, ale zagospodarowaną wzorowo. Takiego zdania był między innymi Kajetan Koźmian, który w „Ziemiaństwie polskim” napisał:

„...Lecz jeśli szczupła włoka określa dostatki,

Nie obrazi wezwaniem w swą ustroń Parchatki”.

Kolejny powrót do opinii Michała Strzemińskiego:

„Doniosłą rolę odgrywały drobne, specjalnie pielęgnowane ogródki przypałacowe, w których przeprowadzone rozliczne próby aklimatyzacyjne wielu roślin

ozdobnych. Przekraczając granice kraju cieszyła się wspaniała oranżeria puławska, która dotrwała aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Ukoronowaniem wieloletnich eksperymentów puławskich w dziedzinie ogrodnictwa ozdobnego stała się książka Izabeli Czartoryskiej pt. „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” (Wrocław 1805)”.

W okolicach Puław najefektowniejszy jest Kazimierz, głównie ze względu na zabytki. Ale warto odwiedzenia są również inne miejscowości, w tym Klementowice, gdzie ziemie najżyźniejsze, roślinność najbujniejsza, a gospodarka wzorowa. Potwierdza to Julian Ursyn Niemcewicz:

„Praca, dozorem swego właściciela Siedliskiem uznasz szczęścia i wesela.

Łaskawe nieba wszystkie swoje dary

Na tę włość lubą, wylały bez miary.

Inne w niej klona: gdy gdzieindziej sanna,

Tam kwiat rozwija wiosna nieustanna

Olbrzymie drzewa! – wśród zielonych błoni

Pasą się trzody i owiec ikoni,

Żadne nie wierzga i żadne nie bodzie.

Lecz co za cuda zamknięte w ogrodzie?

W nim bez uprawy soki ziemi tłuste

Najlepszą w świecie wydają kapustę,

Niezmiernie marchwie i karafioly!

Tam z chrzanu nawet słodczy ciągną pszczoły.

Wśród róż bez cierni i drzewa bez sęków

Kościół bogini miłości i wdzięków...”

Księżna Izabela Czartoryska, najprawdopodobniej nieświadomie, stworzyła

Pałac w Celejowie

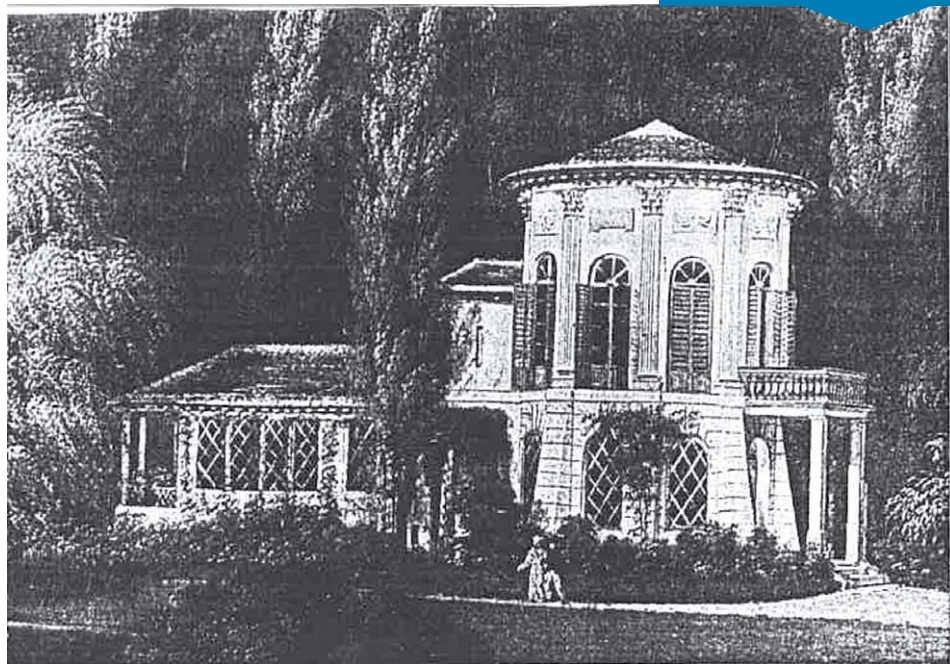
styl polskiego parku. I to nie tylko w teorii („Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”), ale przekula te teorie w praktykę (Ogród Puławski). Oprócz Puław, utworzyła również ogrody – o nieco mniejszym zasięgu, w pobliskim Pożogu, Samokleskach czy Celejowie, które stworzyły swego rodzaju filie Puław.

Nadeszły jednak czasy „że, kamień na kamieniu nie ostał, że cenne metale nie tylko z pomników, ale i z dachów ... zdarli i złupili Moskale. Usunięto kamienie z napisami. O ile wcześniej nie zostały zabrane przez bibliotekarza Karola Sienkiewicza do Warszawy, Paryża i na ostatku znalazły się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie nie zostały zakopane przez studentów Polaków...”

Na zakończenie przytoczymy ocenę działalności ks. Izabeli Czartoryskiej w zakresie odbudowy po zniszczeniach wojennych 1794r. i przeobrażenia siedziby puławskiej, dokonanej przez Ludwika Dębickiego (Dowózki i Puławy 1786-1794, w: Przewodnik naukowy i literacki, Lwów 1886):

„Nie poszła jednak za ogólnym prądem przekształcenia wszystkiego i naginania do jednostronnych pojęć estetycznych chwili i wciskania w ciasne formy konwensu, lecz odczuła mowę przeszłości, tradycji i rodzinnej natury, jaką wszystko w Puławach przemawiało i ulegało wewnętrznym przemianom, odrywając się od kosmopolitycznego świata, a zwracając się do rzeczy ojczystych... Zrywając z jedną szkołą i stylem i przechodząc do nowych sformułowań wyprzedziła swój czas”.

• ZA TYDZIEŃ: GŁÓWNE AKTORZY PUŁAWSKIEJ SCENY KULTURALNEJ



Pałac w Morysingu

JAROSZEWSKI T. ST., CHRISTIAN PIOTR AIGNER, WARSZAWA 1970

JAROSZEWSKI T. ST., CHRISTIAN PIOTR AIGNER, WARSZAWA 1970